Stanisław Pigoń

A. Mickiewicza nieznany list do K. Towiańskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 26/1/4, 467-468

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

A. Mickiewicza nieznany list do K. Towiańskiej.

Po dłuższej, paroletniej bodajże przerwie nawiązał A. Towiański korespondencję z A. Mickiewiczem z początkiem r. 1853, przesyłając mu życzenia noworoczne. Spowodowało to odpowiedź Mickiewicza Mistrzowi i przeciągającą się przez szereg miesięcy dość ożywioną wymianę listów z Karoliną Towiańską. Listy były serdeczne. Donosił w nich Mickiewicz adresatce (tytułowanej teraz: „Pani i droga Siostro“) o różnych okolicznościach życiowych, tyczących jego samego i jego rodziny, pisał o nastrojach wewnętrznych społeczeństwa paryskiego w okresie po grudniowym zamachu stanu Napoleona III, o wspólnych znajomych i t. p. Raz po razu załączał też zasiłki pieniężne nibyto dla swego syna chrzestnego, chorego naonczas Kazia Towiańskiego, w rzeczywistości dla rodziny Mistrza, dociśniętej niedostatkiem [1]).

Z czasu od marca do lipca znamy dotąd trzy listy Mickiewicza (odpowiedzi Towiańskiej z d. 28 III, 19 V, 31 V, 31 VII zachowane w Muzeum Mickiewiczowskiem w Paryżu). Dodać możemy obecnie do nich jeszcze jeden, chronologicznie najpóźniejszy, z końca sierpnia t. r. Zachował się on w papierach po A. Towiańskim, które — wraz z całem Archiwum Sprawy — po śmierci Kazimierza Towiańskiego (1912) dostały się do Turynu, pod opiekę A. Begey'a. Dzięki uczynności córki jego, p. Marji Bersano-Begey, możemy list ten, przeoczony przez Wł. Mickiewicza, ogłosić obecnie na tem miejscu. Oto jego tekst:

Pani i droga Siostro. Wypadło mi ostatecznie zostać na całą jesień, a więc i zimę, w okolicach Paryża. Mieszkamy z rodziną na wsi [2]), wszakże bliskość miasta a stąd ciąg dawnych zatrudnień mało mi zostawia swobody. I ten listek oto piszę z miasta, gdzie muszę często bywać, a co kilka dni widzę tu odmiany zewnętrzne. Nowe place, domy, ulice całe. Zdumiewająca i ledwie poięta czynność wszędzie. Za to w duszach dość w ogóle głucho, i coraz większa potrzeba czegoś głębszego, prawdziwszego, duchowniejszego. Rozmów o tem pełno i książki, o wyższych pytaniach traktujące, są prawie jedyne, ktorych publiczność poszukuje. Uszanowanie, które Monarcha okazuje dla religji szczere, poskromiło dawną zuchwałą lekkość. Ale ruch ten nie prędko i nie łatwo postępuje, co jednych nie-

---

[1]) Pod koniec tegoż roku wystosował — jak wiadomo — Mickiewicz do Napoleona III notę: *Mémoire justificatif sur le prophète André Towiański.*

[2]) W Montgeron, we dworze starego jenerała Rotemburga, na połowie drogi do Fontainebleau.

cierpliwi a drugim odwagę odbiera. Widzenia te moje o wewnętrznem i zewnętrznem położeniu rzeczy tak są różne od tego, co słyszę w koło od daw[n]ych i nowych znajomych, że prożnem byłoby z niem[i] się odzywać.

Odsyłam list, K [1]), ktory chciałaś mieć napowrot. Osoba pewna miała w tych czasach udać się do Zurich, to do skutku nie doszło, odsyłam więc pocztą, załączam przy tem fr. sto.

A. M.

Adres zawsze da[w]ny: a la Biblioteque de l' Arsenal

1853. Sierpnia 31.

Ze szczegółów listu komentarza może wymagać wzmianka o Komierowskim; sprawa jego przewija się częściej przez wspomnianą korespondencję wzajemną. Właśnie z początkiem r. 1853 był on w Zurychu w celu zaznajomienia się ze Sprawą; początkowo zwolennik jej, usunął się jednakowoż rychło z pod wpływu Towiańskiego, a przejścia swe i zawikłania duchowe z tego czasu opisał niebawem w osobnej broszurze *(Moje stosunki z Towiańskim i Towiańszczyzna*, Paryż 1856*)*. Ponieważ widocznie, bawiąc w Zurychu, powoływał się on na swe zażyłe jakoby stosunki z Mickiewiczem, Towiańska przedstawiała w listach swych szeroko jego zachowanie się i stan duchowy, posłała też widać przy tem jakiś jego list Mickiewiczowi do wiadomości. Może ów z Genewy do Dziekońskiego, wysłany po wyjeździe z Zurychu („bez pożegnania") i będący wyraźnem oświadczeniem zerwania. „Bardzo zgorszony — pisał tam Komierowski — wyjechałem z Zurychu. Ci ludzie łudzą się i bluźnią przeciw Duchowi Św. i prawdzie" [2]). Mickiewicz w swych odpowiedziach wystawił Komierowskiemu świadectwo niezbyt pochlebne.

Stanisław Pigoń.

---

[1]) Komierowskiego Józefa.

[2]) Cytuje K. Towiańska w liście do Mickiewicza z dn. 19 V. „Z nami — czytamy w dalszym ciągu listu — byli oboje na polityce światowej, bez żadnej głębszej i szczerej rozmowy, skąd nic nie zawiązaliśmy. Bracia go unikali, doświadczając, że co tylko jest prawdą i szczerością, to przerywa i schodzi do materyj nic nie znaczących" (rkp.).